



DONIESIENIA

Pismo periodyczne

Kat. Stowarz. Młodzieży Męskiej
w Przemyślu.

PRENUMERATA :

Rocznie 1.— zł.
Nr. pojedynczy —20 gr.

ADRES:

KAT. STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ
PRZEMYŚL, ul. Grodzka 11.

Konto P.K.O. Nr. 151.287

Wielkie i pamiętne chwile w Częstochowie.

Jesteśmy potężną armią Chrystusową. Jesteśmy siłą moralną, jesteśmy przyszłością wielkiego katolickiego narodu. Dowiodła tego wielka nasza pielgrzymka, wielki nasz zlot na Jasnej Górze w Częstochowie w dnich 24—25 września br.

Po długiej i mozolnej pracy my młodzi przodownicy czynnego życia katolickiego zebraliśmy się na Jasnej Górze u stóp Cudownego Obrazu Królowej Polski, aby zrobić przegląd naszych sił i zdać raport przed całym narodem, że gotowi jesteśmy do przeprowadzenia wielkiego dzieła jakim jest budowanie Ojczyzny naszej Polski na zasadach nauki Chrystusa Pana. Zlot—Pielgrzymka dla przyszłej naszej pracy KSMm to nowe drogi, nowy zapał i jeszcze większa energia z jaką podejmujemy obowiązki, które nakłada na nas Akcja Katolicka.

Przed zlotem w Częstochowie w niejednym Oddziale może ciężko szła praca — zdawało się nam, szczególnie w chwilach ciężkich i trudnych, że jesteśmy sami, że jesteśmy małą tylko gromadką. Tymczasem kiedy padło hasło i wezwanie na zlot do Częstochowy, wówczas jakby spod ziemi wyrosły te wielkie, potężne i karne szeregi dzielnych młodzieńców katolickich, którzy w 100—tysięcznej liczbie opasali Jasną Górę i złożyli ślubowanie, że pracować i odważnie walczyć będą o zwycięstwo ducha Chrystusowego na świecie i w Polsce. Skąd przyszli, skąd się zjawili, ci młodzi druhowie co z taką siłą i stanowczością wśród nocy śpiewali głośno pod murami Jasnej Góry „Budujmy Polskę Chrystusową“. Przyszli właśnie z tych Oddziałów i Okręgów, gdzie długo jakby w ciszy, a może i w lekceważeniu przez innych rozwijała się praca młodych apostołów nowego życia katolickiego w Polsce. Ta mozolna praca poszczególnych druhow, Oddziałów, praca Okręgów sprawiła, że Akcja Katolicka młodzieży męskiej w Polsce urosła w potęgę i daje radosną nadzieję, że przyszłość Ojczyzny naszej tylko w Chrystusie Panu.

Zlot w Częstochowie to nie tylko wielkie i piękne chwile, ale ważne i przełomowe dla całego narodu, gdyż tam jego przyszłość, młode serca i dusze wypowiedziały się za Chrystusem, a przez to

całe życie i kierunki wychowania muszą się oprzeć na tych żądaniach i nigdy nie mogą być lekceważone.

Dla nas zaś druhowie zlot częstochowski winien być jeszcze większą pobudką do pracy, winien wzbudzić jeszcze większy zapał i dodać sił, abyśmy mogli wkrótce oglądać oczyma naszymi wielką przyszłość opartą na miłości Chrystusowej. Pamiętamy jak to wśród wielkiej ciszy przyglądaliśmy się wspaniałemu widowisku na wałach jasnogórskich, gdy nasi koledzy i bracia ze wszystkich stron Polski zapalili pochodnie, których blask przesywał i łączył wszystkie serca stojące pod murami jasnogórskiego klasztoru. W tych złączonych pochodniach widzieliśmy wielką jaśniejącą Polskę Chrystusową, o którą walczyć i pracować będziemy. Tak nam dopomóż Chryste, Boski i Wieczny nasz Królu — i Ty Najświętsza Królowo Korony Polski — takie jest nasze ślubowanie.

Ci, którzy zdobyli zaszczytną nazwę „Pierwszego Okręgu“.

Akcja Katolicka jest „udziałem świeckich w apostołstwie hierarchicznym Kościoła“. Kiedy czytamy o życiu pierwszych chrześcijan,



Kierownictwo Okręgu KSMm Rzeszów.

1) Asyst. Okr. Ks. A. Moskał, 2) Prez. Okr. dh A. Małodobry, 3) Ref. oświat. dh J. Płużek, 4) Sekr. Okr. dh J. Wojturski, 5) Człon. Kier. dh E. Małodobry.

to zapewne dusze nasze tęsknią do tych pierwszych chwil młodego jeszcze Kościoła Chrystusowego — tęsknią do tego pięknego życia, gdzie było „jedno serce i jedna dusza“. Przed oczyma naszymi prze-

suwają się całe szeregi tych dzielnych wyznawców Chrystusowych, którzy z radością i uśmiechem oddawali nawet życie swoje za wiarę świętą.

A kiedy chcielibyśmy to piękne życie chrześcijańskie widzieć dzisiaj wpośród siebie zdaje się nam, że jest to niemożliwe, na to mogli się zdobyć tylko ci, których zowiemy pierwszymi chrześcijanami. Czyżby Chrystus Pan inaczej miłował nas, czyżby więcej pomagał i miłował tych, którzy słuchali nauki pierwszych Apostołów? Chrystus Pan jest zawsze jeden i ten sam. Dlaczego więc nie możemy żyć tak jak



Kierownictwo Okręgu KSMm Sokółów.

1) Asyst. Okr. Ks. A. Chmielowiec, 2) Sekr. Okr. dh J. Kudłacik, 3) Prez. Okr. dh J. Krudysz — jeden z najdzielniejszych druhów KSMm, oraz inni członkowie Kierownictwa Okręgu.

żyli pierwsi chrześcijanie? Może nie kochamy Chrystusa Pana tak jak oni Go kochali i tu jest odpowiedź. Kochać Chrystusa Pana to znaczy żyć z Chrystusem i dla Chrystusa. Żyć z Jezusem i wszystkie swoje poczynania dostosować do Jego świętej nauki, to znaczy tworzyć nowe życie podobne do życia pierwszych chrześcijan. Czy dzisiaj jest to możliwe? Tak, bo i my żyjemy tym samym Chrystusem. Do dzisiejszych bojaźliwych katolików, do katolików małej wiary skierował Ojciec święty Pius XI te słowa: „wy macie wziąć udział w czynnym apostołstwie hierarchicznym Kościoła“. Na głos zastępcy Chrystusa Pana stanęły całe szeregi ludzi, którzy głosu tego posłuchali i podjęli pracę apostołską nad budowaniem Królestwa Chrystusowego na ziemi w duszach ludzkich. Powstał i obudził się wielki czyn katolickiego

życia, tak zwana Akcja Katolicka. W szeregi tej Akcji Katolickiej zaangażowali się wszyscy, ojcowie, matki i młodzież. Ruszyła praca katolicka i pobudziła tysiące może chwiejnych katolików do nowego życia, które daje radość i nadzieję lepszemu jutru. Ta nadzieja lepszego i jakby więcej katolickiej przyszłości leży przede wszystkim w silnych młodych dłoniach katolickiej młodzieży męskiej. Wszak to są przyszli mężowie, którzy wychowawszy się na zasadach Chrystusowych, będą je w niedługim czasie realizować w życiu osobistym i społecznym.

I dzisiaj mimo przeciwności, mimo rozsiewanych haseł, które młodzieży schlebiają i niosą wolność użycia, to jednak ta młodzież staje mocno pod sztandarem Chrystusowym i pragnie Go naśladować. Akcja Katolicka stała się dla młodzieży męskiej jakby częścią jej życia codziennego. Umiłowanie sprawy Bożej każe się tej młodzieży poświęcać, ponosić trudy i ofiary, każe jej apostołować.

Dlatego z wielką radością Zarząd KSMm w Przemyślu ogłasza wszystkim druhom Oddziałów i Okręgów, że w wyścigu tak szlachetnej pracy jaką jest nasza praca organizacyjna są Okręgi, które dzięki pracy swoich Kierownictw, Kierownictw Oddziałów, czy też poszczególnych Druhów wybiły się na czoło całego Stowarzyszenia. Zaszczytną nazwę „**Pierwszego Okręgu**“ w KSMm Przemyśl zdobył **Okręg Rzeszów**. Drugie miejsce zdobył **Okręg Sokołów**, trzecie miejsce **Okręg Fryszak**. Inne Okręgi zdobyły następujące miejsca: 4) Przeworsk, 5) Rymanów, 6) Strzyżów. 7) Mościska, 8) Tarnobrzeg, 9) Sambor, 10) Łańcut, 11) Krosno, 12) Przemyśl, 13) Jasło, 14) Leżajsk, 15) Dynów, 16) Rudnik n/Sanem, 17) Brzozów, 18) Jarosław, 19) Majdan Kolb., 20) Sanok.

W „Doniesieniach“ na miesiąc grudzień 1937 — Zarząd KSMm ogłosił te zawody w pracy organizacyjnej dla wszystkich Okręgów. Zawody te zakończyły się na ogólnopolskim Zlocie w Częstochowie. Okręg Rzeszów i Okręg Sokołów znajdują się dzisiaj w najtrudniejszych może warunkach pracy, gdy chodzi o pracę organizacyjną. W tych bowiem dwu Okręgach rozwija się i rośnie t. zw. Centralny Okręg Przemysłowy. Czy w tym wyścigu za codzienną pracą i w jej poszukiwaniu może być łatwą pracą organizacyjną? Nie jest łatwą, ale nawet bardzo trudną, a mimo to Okręgi te zdobywają czołowe miejsca. Wyniki konkursu pracy organizacyjnej Okręgów Zarząd KSMm ogłasza nie po to tylko aby komuś pochlebiać, ale po to, aby wykazać społeczeństwu że Akcja Katolicka młodzieży zwycięża, że Akcja Katolicka jest jedynym na dzisiejsze czasy środkiem, który poprowadzi przyszłość narodów i naszą Ojczyznę do jaśniejszego celu. Konkurs ten jest równocześnie uznaniem za pracę dla młodych działaczy katolickich, którzy oddają swoje młode siły dla Kościoła i Ojczyzny.

Dobrodziejstwa panowania Chrystusowego.

(Zamiast kwadransa katechizmowego).

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, napróżno się trudzą, którzy go budują“ (Ps. 126). Prawdę niezbitą mówią słowa tego psalmu. Wszystkie poczynania ludzkie jeśli będą prowadzone tylko według sił i rozumu

ludzkiego zginą z powierzchni ziemi i śladu z nich nie pozostanie. Pismo święte wyraźnie powiada w Księgach Przypowieści, że tylko w Bogu tkwi źródło wszelkiej władzy, ładu, sprawiedliwości i porządku. „Przeze mnie królowie królują i prawodawcy stanowią sprawiedliwość, przeze mnie książęta panują i mocarze skazują sprawiedliwie“. Święto Chrystusa Króla zmierza właśnie ku temu, ażeby wszyscy ludzie mogli zrozumieć, że tylko Bóg jest Panem wszystkiego i na Nim tylko może się oprzeć całe życie rodzin, społeczeństw i narodów. Kto usuwa Chrystusa Króla z życia narodu podobny jest do człowieka odcinającego gałąź na której stoi i jedno jego niebaczone poruszenie wystarczy, aby spowodować upadek śmiertelny. Czy usuwanie Chrystusa Króla przyniesie szczęście ludzkości? Nękana niedolą, potem i krwią ociekająca ludzkość wcale nie wesoło przedstawia widowisko. Nędza społeczna, nienawiść klasowa i narodowościowa wzrasta, wojny stają się coraz dziksze — największe świętości idą w poniewierkę — a panoszy się samowola. Przekonał się więc świat dostatecznie, że poza Chrystusem nie masz ratunku. Zawiodła mądrość i nauka czysto ludzka. Tylko Chrystus Pan jest Królem pokoju i tylko pod ożywym tchnieniem miłości chrześcijańskiej mogą złagodnieć te wielkie różnice między ludźmi, a tym samym zniknie podstawa do ciągłych walk społecznych, a ludzkość coraz bardziej zbliżać się będzie do prawdziwej i trwałej szczęśliwości. „Wnijdzie za dni Jego sprawiedliwość i obfitość pokoju“ — mówi Pismo święte o Chrystusie Królu. Kiedy się to stanie? Stanie się to wówczas, kiedy ludzie nabiorą szacunku i uległości dla władzy i prawa, gdy władza pamiętając o swej zależności od Boga wyteży wszystkie siły w kierunku zapewnienia możliwie największego dobra tym, nad którymi otrzymała przełożenie.

Na czele prawa Chrystusowego widnieje przykazanie „miłuj bliźniego jak samego siebie“. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych — mnieście uczynili“. (Mat. 25, 40). Tu zatem, u Chrystusa Króla potężnego a litościwego szukać winna ludzkość lekarstwa na niedomagania społeczne doby obecnej „albowiem nie dano pod niebem ludziom innego imienia, w którym byśmy mieli być zbawieni“ (Dz. Ap. 4, 12). Przede wszystkim pokój jaki przyjdzie wraz z panowaniem Chrystusa Króla uszczęśliwi świat. Pokoju wyglądamy dzisiaj wszyscy, gdyż jest on najistotniejszym warunkiem owocnej pracy, dobrobytu, rozwoju i prawdziwego postępu. A co może go zapewnić? Nie siła zbrojna, nie dyplomacja, ani powszechnie nawet rozbrojenie, gdyż wszystkie te środki naturalne jak wykazała niejednokrotnie historia nie są wystarczającymi. Potrzeba tu czegoś więcej, potrzeba mocnego oparcia o Księcia Pokoju — Chrystusa. „On jest pokojem naszym“ (Ef. 2, 14). Coby to było za szczęście dla ludzkości gdyby się złączyła w jedno Królestwo Chrystusowe! A jak nam do tego jeszcze daleko!

My drухowie jako ci, którzy wypowiedzieliśmy się za Chrystusem, stanęliśmy w Jego szeregach, aby walczyć o ten pokój Królestwa Chrystusowego winniśmy się szczególnie dzisiaj modlić gorąco, by raczył nam Chrystus—Król błogosławić w tych naszych poczynaniach. Sama jednak modlitwa nie wystarcza, trzeba ją poprzeć czynem. Każdy z nas winien zaświadczyć życiem własnym, że chce być uznanym za

godnego zaszczytu należenia do Królestwa Chrystusowego, że od dziś oddaje się bez zastrzeżeń pod rozkazy Chrystusa Króla. W dobrej czy złej doli chcemy wytrwać z Nim i przy Nim aż do śmierci.

Chrystus Pan -- naszym Królem.

(Wykład na uroczystość Chrystusa—Króla).

„Przyrzekamy i ślubujemy: że jako bojownicy o wcielenie zasad Chrystusowych w życiu narodu, dbać będziemy o rozwój ducha religijnego i apostołską zdobywczość“. Na wielkim naszym zlocie w Częstochowie powiedzieliśmy te słowa w uroczystym ślubowaniu. Pod hasłem „Budujmy Polskę Chrystusową“ odbył się również nasz zlot. Wiemy, że wodzem naszym jako członków Akcji Katolickiej jest sam Chrystus Król. Z Chrystusem Królem i dla Chrystusa podjęliśmy pracę w naszej organizacji i tylko Chrystus Król jest naszym celem, dla którego żyć i pracować pragniemy. Jeżeli my młodzi druhowie podejmujemy się wykonania tak wzniosłego programu w naszych poczynaniach i wiążemy się ślubowaniem, to pamiętajmy, że do tak wielkiego dzieła, które wkrótce musi zaważyć na życiu tysięcy jednostek winniśmy się odpowiednio przygotować, abyśmy się stali prawdziwymi bojownikami o wcielenie zasad Chrystusowych. Musimy wiedzieć i pamiętać o tym, że jesteśmy w służbie Chrystusa Króla, jesteśmy jego narzędziem, którym On ma się posługiwać wedle Jego Najświętszej Woli. Aby być miłym narzędziem w rękach Bożych musimy się odznaczać pewnymi znakami, które będą świadczyć o naszym udziale w służbie Chrystusowej.

Jesteśmy najpotężniejszą organizacją młodzieżową w Polsce, o czym świadczy nasz zlot w Częstochowie — świadczy nasza młodzieńcza dokonana praca, świadczy nasze sztandary. Pod sztandarami KSMm grupują się dziesiątki tysięcy młodzieży. Żyjemy, rośniemy w potęgę! Rośniemy siłą, liczebnością — rośnie i wzmacnia się nasz duch, nasza idea miłości Boga, przywiązanie do Kościoła Chrystusowego i wiara w Polskę, wiara w jej wielką przyszłość.

W dniu naszej wielkiej uroczystości, w dniu święta Akcji Katolickiej, kiedy przychodzi nam złożyć sprawozdanie z naszej pracy przed Wodzem naszym, Chrystusem Królem, przyglądnijmy się naszym najważniejszym obowiązkom. Jesteśmy katolikami! Musimy sobie te słowa głęboko uświadomić i mocno je w sobie utwierdzić. Nie możemy pozostać tylko przy samej nazwie katolickiej, my musimy w naszej pracy dochodzić do tego, że młodych katolików może słabych i chwiejnych mamy przerobić, wychować na katolików czynnych, z silnym przekonaniem i wiarą, mamy ich wychować na katolików praktykujących, którzy często przystąpią do Stołu Pańskiego, którzy będą mężami modlitwy. Mamy wychować katolików takich, którzy wiary świętej nie traktują jako rzecz prywatną i osobistą, ale będą ją śmiało i publicznie wyznawać, a także publicznie i otwarcie bronić. Z naszej organizacji muszą wychodzić katolicy odważni i bojowi, którzy nie będą czekać aż ich zło i niewiara otoczy, ale sami przeciw nim wystąpią

i wezwą ich do walki, do której sami muszą się przygotować przez pogłębienie swego życia religijnego i wiedzy religijnej.

Winniśmy pamiętać, że nie tylko jesteśmy katolikami, ale że jesteśmy synami wielkiej Ojczyzny naszej Polski, którą tak budować mamy, aby zawsze była Chrystusową. Ojczyzna to najwyższe dobro dla człowieka po Bogu. Praca dla Ojczyzny i dla jej chwały i potęgi — to praca najszczytniejsza. Przyszłość Polski zależy od dzielności i wyrobienia jej obywateli. Pamiętać winniśmy, że starsze społeczeństwo nazywa nas przyszłością narodu. Przez naszą więc organizację winniśmy wyrabiać młodych obywateli na ludzi światłych, rzetelnych, karnych, którzy nie tylko umieją żądać, ale potrafią dawać ze siebie wszystko, na co ich stać, umieją nie tylko słowem, ale i czynem miłować Ojczyznę.

Życie młodego katolika-polaka winno odznaczać się pracowitością, karnością, posłuszeństwem i prawością charakteru. „Jeśli kto nie chce pracować, niech też nie je“ — powiedział św. Paweł. Życie próżniacze to życie bez celu, to życie grzeszne i godne pogardy. Nie chodzi tu tylko o samą pracę fizyczną i zarobkową. Chcąc stanąć kiedyś przy swoim warsztacie pracy, czy zająć jakieś stanowisko w społeczeństwie należy się do tego przygotować przez pracę organizacyjno-oświatową. Kto jest dobrym i pracowitym druhem, ten i pracę w organizacji pojmuje jako swój wielki obowiązek, ten przykłada rękę do rozwoju organizacji, a pracę innych ceni i darzy uznaniem.

Budować Polskę Chrystusową mogą tylko ludzie karni i posłuszni. Na polu karności i posłuszeństwa czeka nas w naszej organizacji wielka praca, przez brak karności i posłuszeństwa upadła Polska, wrogowie rozebrali ją na części — a przecież taka bolesna nauka nie wiele pomogła, bo te same wady nie pozwolą dzisiaj rozwijać się zmartwychwstałej Ojczyźnie. Zwalczają się klasy społeczne, zwalczają się odłamy polityczne nieraz oszczerstwami i kłamstwami, a w tej walce marnują się najlepsze siły narodu. My druhowie wpatrzeni w wielkie ideały Chrystusa-Króla, który wszystkich ludzi pragnie połączyć w braterskiej miłości, musimy przez karność i posłuszeństwo tak w pożyciu rodzinnym, jak i w organizacji wykazać, że nie jesteśmy katolikami z imienia tylko, ale z czynu, którzy krzyż swój niosą na każdy dzień. Przyszłość Ojczyzny naszej opiera się również na zdrowiu i harcie tak duszy jak i ciała narodu. Jakże szczęśliwi jesteśmy że patronem naszym jest św. Stanisław Kostka. Kiedy w czasie zlotu w Częstochowie całe pole przed Klasztorem Jasnogórskim pokryło się naszymi organizacyjnymi sztandarami, wówczas zdawało się że duch anielski św. Stanisława okrył wszystką młodzież polską i odąd poprowadzi ją drogami po jakich sam kroczył. Budować Polskę Chrystusową mogą tylko ci młodzieńcy, którzy sami jaśniejąc czystością anielską duszy i zdrowiem ciała będą mogli zająć miejsce silnej cegiełki we fundamencie zdrowia narodu.

Budowniczych Polski Chrystusowej winna cechować słowność i punktualność. W dniu dzisiejszej uroczystości przypomnijmy sobie ile to razy zapalaliśmy się do różnych poczynań, ile to uchwał zapadło na naszych zebraniach, a niektóre tylko może z nich zostały wykonane. Ile czasu zmarnowaliśmy może przez to, że u poszczególnych człon-

ków naszego Oddziału nie było punktualności, a przecież ta punktualność świadczy o wyrobieniu i honorze organizacyjnym. Bądźmy więc słownymi, byśmy się mogli nazywać mężami, rycerzami wielkiej idei Chrystusowej. Budowanie katolickiej Polski ma się dokonać w nas samych, wszak my jesteśmy Polską. Nie możemy mówić, że budujemy Polskę Chrystusową, jeżeli życie nasze prywatne i osobiste nie jest godne nazwy katolika-polaka. W ślubowaniu naszym na Jasnej Górze wyraźnie to zaznaczyliśmy, że występujemy jako bojownicy o wcielenie zasad Chrystusowych, dlatego sami musimy być silnymi i uzbrojonymi w moc i hart ducha, aby sprostać tak wielkiemu zadaniu i tak zaszczytnej służbie. Jesteśmy i musimy być zawsze gotowi do czynu, który Polskę naszą uczyni własnością Chrystusa Króla.

Podziękowanie.

Zarząd KSMm składa najserdeczniejsze podziękowanie WPanu Prezesowi K. S. Mężów — Eugeniuszowi Wojnarowskiemu za niestrudzoną pomoc przy organizowaniu zlotu-pielgrzymki. Zarząd KSMm dziękuje również Przew. Ks. Dr. J. Atamanowi i Przew. Ks. Mgr. J. Gorczyca za zorganizowanie zwiedzania zabytków Krakowa.

Kto wyróżnił się na Zlocie w Częstochowie.

Na wyróżnienie i uznanie w czasie zlotu w Częstochowie zasługują: Oddział KSMm z Jasionową za wystąpienie z orkiestrą. Druhowie z tego Oddziału ponieśli wiele trudu, gdyż łatwo jest zrozumieć jak w tak dalekiej drodze i zmęczeniu trzeba było uważać na instrumenty by nie uległy zniszczeniu — a jednak dzielnie wystąpili i pięknie przygrywali. Pamiętamy to wszyscy, szczególnie w czasie marszu na defiladę,

Okręg Przeworsk za wystąpienie ze wspianym wieńcem dożynkowym i grupą w strojach regionalnych w połączeniu z okręgiem Sambor.

Oddział Rzeszów za piękną grupę rowerzystów. Oddział Łańcut za piękne przystrojenie pociągu popularnego, który wychodził z Łańcuta do Częstochowy.

Komunikaty i przypomnienia.

Dwie wielkie uroczystości. W dniu 30 października br. przypada uroczystość Chrystusa Króla. Wszystkie Oddziały winny wziąć udział w uroczystym nabożeństwie, oraz w akademiach i pochodach manifestacyjnych, które będą urządzone pod kierownictwem Paraf. Akcji Katolickiej.

W dniu 13 listopada br. będziemy obchodzić uroczystości nasze „Święto Patronalne“. Kierownictwa Oddziałów na posiedzeniach winny omówić i ułożyć dokładny program uroczystości. Koniecznie starać się o urządzenie „Triduum“ w kościołach parafialnych. Dołożyć starań, by w naszej uroczystości wszyscy młodzieńcy z danej parafii wzięli udział.

Raporty za III kwartał należy nadesłać do Zarządu KSMm w Przemyślu do dnia 24 października br.

